

## Śladami uczestników jeleniogórskiej wyprawy na Annapurnę (spotkanie w Bukowcu)

W piątek 17 maja 2019 roku Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich zaprosiła chętnych do Bukowca na spotkanie z uczestnikami wyjazdu pokolenia dzieci uczestników I jeleniogórskiej wyprawy w Himalaje. Organizatorem tegorocznego wyjazdu był Maciej Pietrowicz. To właśnie on oraz dzieci uczestniczących 40 lat temu w wyprawie na Annapurnę Południową wyruszyli w kwietniu 2019 roku w Himalaje by podjąć trud odszukania głównej bazy tamtej wyprawy. Chodziło o dotarcie do głazu, na którym Wiktor Szczypka wyrył napis upamiętniający trzech uczestników wyprawy, którzy za swój wyjazd zapłacili życiem.

**ŚLADAMI UCZESTNIKÓW**  
Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy przy ZGK w Bukowcu  
oraz uczestnicy wyjazdu  
**ZAPRASZAJĄ**  
na relację z wyjazdu pokolenia dzieci po 40 latach  
**I Jeleniogórskiej Wyprawy w Himalaje Annapurna South**  
Miejsce: Pałac Bukowiec  
Bukowiec ul. Robotnicza 6  
Data: 17 maja 2019  
Godz.: 18:30  
**WSTĘP WOLNY**  
MIEJSCA Z DZIENNIKA WYPRAWY ODSZUKANE PO 40 LATACH  
RELACJA Z ZAWIESZENIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ 2019 W BAZIE Z 1979  
HISTORIA NEPAŁSKIEGO PORTERA Z WYPRAWY 1979 ODSZUKANEGO W 2019

Zaufali nam:

JELENIĄ GORĄ  
Szkoła Poreba  
XXIV FESTIWAL GÓRSKI  
SLADAMI UCZESTNIKÓW  
ANNA PURNA 7219 m  
1979-2019  
QUEST  
RATOWNICTWO GÓRSKIE  
ADIENT  
APELDOLUDZIGOR

O wyprawie z roku 1979 różnie się mówi. Jedni uważają, że nie była zorganizowana tak jak należy, drudzy, że wręcz przeciwnie. Pewnym jest, że jak na realia tamtych czasów wyprawa była zorganizowana poprawnie. Wtedy nie było takiej logistyki jak dzisiaj. Nie było takich możliwości zarówno finansowych jak i wyposażeniowych. Były to czasy kiedy do dyspozycji miało się ciężkie namioty, jedzenie w słoikach czy puszkach, sprzęt wykonany najczęściej z metalu. Także odzienie uczestników wyprawy dalece odbiegało od dzisiejszych standardów. Aby zdobyć pieniądze na konieczne opłaty czy podróż często uciekano się do podejmowania niekonwencjonalnych metod takich jak działalność handlowa. Wszystko to powodowało, że uczestnicy takich wyjazdów zanim dotarli na miejsce już byli zmęczeni fizycznie i psychicznie. Byli jednak pełni optymizmu i woli walki. Za wszelką cenę chcieli odnieść sukces. Dlatego czasami takie wyprawy kończyły się tragicznie.

Tym razem wyprawa w roku 1979 skończyła się sukcesem – dwoje uczestników: Krzysztof Wielicki i Kazimierz Śmieszko weszli na szczyt. Jednak sukces ten został okupiony śmiercią trzech innych towarzyszy górskiej wspinaczki. Po części wynikało to z braku łączności, po części ze splotu nieszczęśliwych i nieprzewidywanych sytuacji. Dzisiaj trudno to sobie wyobrazić ale wtedy nie było radiotelefonów mogących zapewnić prawidłową łączność pomiędzy poszczególnymi grupami. Jeśli zaś chodzi o splot nieszczęśliwych sytuacji to chodzi tutaj o pomoc jakiej udzielali Polacy ekipie japońskiej. To niestety zaważyło na ich sytuacji. Oczywiście nikt nie mówi, że nie należało pomóc potrzebującym. To normalne. Wtedy nawet przez myśl by nie przeszło nikomu, żeby nie pomóc. Tak postępuje się w górach. Niestety zaważyło to na dalszej drodze i w końcowym rezultacie wywarło jakiś wpływ na nieszczęście jakiemu ulegli Polacy. Oczywiście nie było to głównym powodem ich nieszczęścia. Niemniej nie zmienia to faktu że: Jerzy Pietkiewicz, Józef Koniak i Julian Ryznar pozostali na zboczu Annapurny na zawsze.

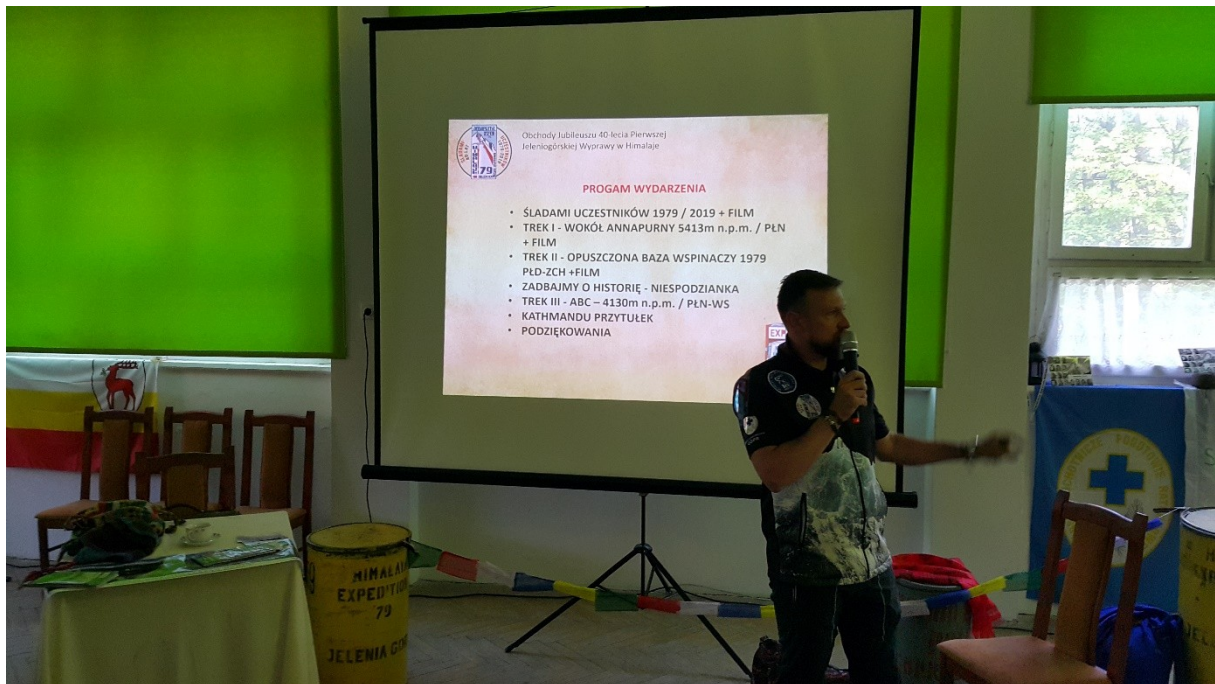


Foto: Krzysztof Tęcza

Tegoroczny wyjazd pokolenia dzieci miał na celu upamiętnienie tych, którzy za swoje marzenia oddali życie. Młodzi ludzie wyruszyli z nadzieją, że dotrą do dawnej bazy i odnajdą skałę, na której zamocowano kiedyś tablicę pamiątkową. Żeby jednak osiągnąć cel musieli najpierw przejść stosowną aklimatyzację. Dlatego udali się śladami uczestników tamtej wyprawy. Sprawa nie była prosta gdyż musieli przejść przez przełęcz położoną na wysokości ponad 5 tysięcy metrów nad poziomem morza.

Udało im się jednak i po kilkunastu dniach ciężkiego marszu dotarli pod Annapurnę. Ważnym dla nich był fakt, że ich wyprawa odbywała się dokładnie w tym samym czasie co pierwsza. Mogli zatem, chociaż nie do końca, poznać jakie warunki pogodowe panowały 40 lat temu.

Jak się okazało rozgłos uczyniony wokół tej wyprawy był tak duży, że zgłosił się do nich nepalski porter, dzisiaj ponad sześćdziesięcioletni mężczyzna, który jako dwudziestolatek brał udział w wyprawie w 1979 roku. To dzięki niemu dotarli oni bez większych problemów do bazy. Trzeba wiedzieć, że od kilkadziesiąt lat ta baza nie jest używana gdyż na Annapurnę w dniu dzisiejszym wchodzi się z innej strony.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Po tak niespodziewanym obrocie sprawy wystarczyło tylko zedrzeć mech by odczytać stary napis wryty na tej właśnie skale. Po jej oczyszczeniu zamocowano przywiezioną z Polski tablicę pamiątkową i w ten sposób osiągnięto założony cel.

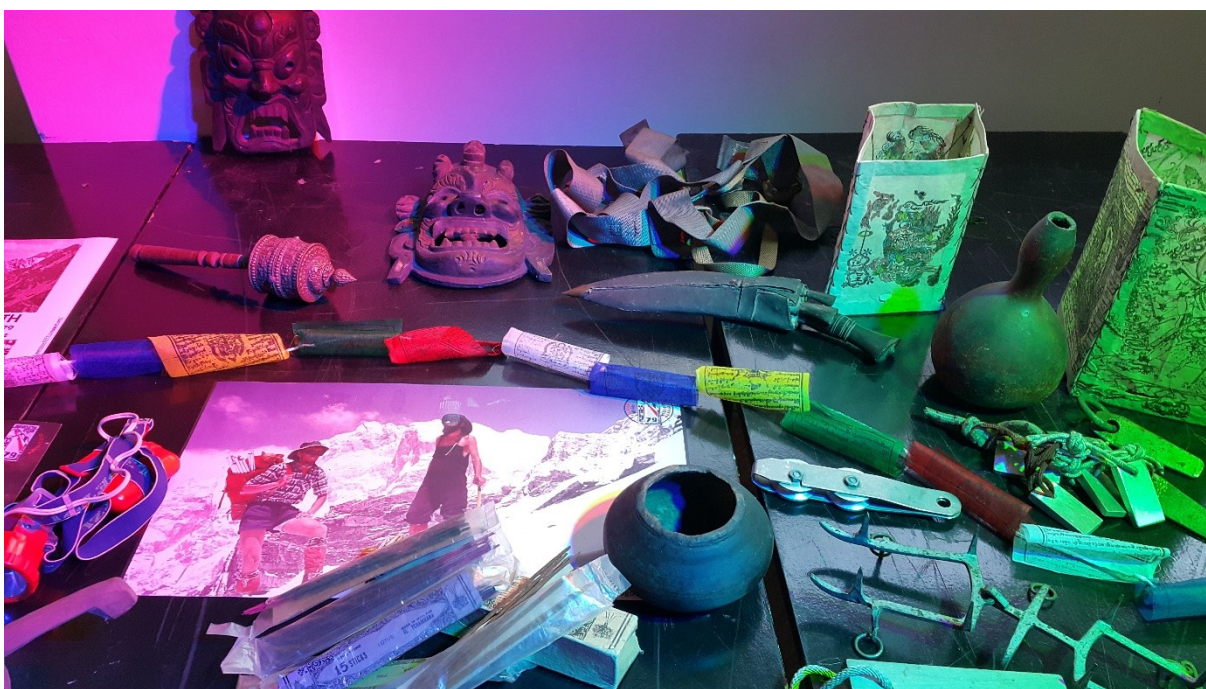
Na pamiątkę wykonano wiele zdjęć. Porównano je z tymi sprzed 40 lat. W zasadzie niewiele się zmieniło. Uczestnicy wyprawy uzyskali zapewnienie od owego portera, że ten będzie dbał o bazę i jej otoczenie. Dzięki temu wypadowi została nawiązana nowa współpraca.



*Foto: Krzysztof Tęcza*



*Foto: Krzysztof Tęcza*



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Maciej Pietrowicz powołał fundację, której celem jest podtrzymywanie tych relacji. Obecnie został zakupiony samochód marki Jelcz, który po remoncie będzie służył jako mobilna baza z muzeum. Już niedługo Jelcz zaprezentuje się publicznie.

Zapraszamy zatem na XXIV Festiwal Górski do Łądko Zdroju, który odbędzie się w dniach 19-22 września 2019 roku.

Krzysztof Tęcza